

Wolność

Równość

Braterstwo
Sprawiedliwość
społeczna

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, piątek, dnia 11 stycznia 1946 r.

Nr. 9

Prawo do życia

Po długotrwałej wojnie, po okresie okupacyjnym, z warunków chaosu, zniszczenia, dezorganizacji i demoralizacji rodzi się nowe życie, które poprowadzić ma świat ku lepszej przyszłości, ku prawdziwej demokracji.

W tych warunkach, w jakich znalazła się nasza polityka gospodarcza w zaraniu samodzielnego bytu państwowego, oczywiście nie może być jeszcze mowy o gospodarce planowej. Raczej stoimy dopiero u progu planowej gospodarki.

Stąd też wywodzi się obecny system cen, system cen podwójnych, t. zw. wolnorynkowych i przydziałowych.

I w planowej gospodarce istnienie systemu cen podwójnych, jest najzupełniej usprawiedliwione, — szczególnie w dziedzinie przemysłowej i odnośnie tych artykułów, których konsumpcję chcieli byśmy z tych czy innych względów ograniczać.

Gorzej przedstawia się sprawa w dziedzinie aprowizacji. Uporządkowanie tego zagadnienia natrafia na poważne trudności i nie daje jeszcze zadowalających wyników. Wprawdzie widzimy już zarysowującą się poprawę przez utworzenie Funduszu Apropowizacyjnego, premiowanie na odcinku świadczeń rzeczowych, import itp.

Narazie jednak świat pracy nie jest dostatecznie odżywiany. System skomplikowanych dodatków i deputatów w naturze, stołówki, zaopatrzenie kartkowe — wszystko to razem nie daje robotnikowi tego, co on koniecznie potrzebuje w swej ofiarnej pracy nad odbudową kraju, a dalej: aby w wyteżonym wysiłku systematycznie mógł zwiększać wydajność pracy.

W chwili obecnej minimalne przydziały kartkowe nie są w stanie zaspokoić elementarnych potrzeb życiowych rodzin robotniczych. Aby jako tako żyć, każdy z pracujących musi sięgać po artykuły żywnościowe w wolnym handlu, a na zakup tychże środki pieniężne są zbyt szczupłe, gdyż problem płac do wykazujących tendencję wzrostową cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby jest niewspółmierny.

Wszystko to jednak nie zmienia stanu rzeczy: pracujący w pocie czoła robotnik chce żyć i musi żyć. To też sprawie tej kompetentne czynniki muszą poświęcić więcej uwagi. Trudne położenie mas pracujących musi znaleźć pełne zrozumienie u tych czynników — przeważnie lokalnych, — które są odpowiedzialne za normalne zaopatrzenie ludności w żywność.

Przydziały kartkowe, włączając w to stołówki i deputat muszą być realizowane w takiej ilości, że starczy ona na utrzymanie się przy życiu bez uciekania się do zakupu towarów żywnościowych na wolnym rynku. Uczciwie pracujący robotnik nie ma bowiem ani czasu ani sposobności na szaber czy handel i żyć musi z tego, co zarabia i co mu się przydzieli.

O tym fakcie nie należy zapominać i z faktu tego należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. JW.

Przed ogólnym zgrupowaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych

London. Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutersa podaje: Generalne Zgrupowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, które zbierze się w Londynie w nadchodzący czwartek, jest końcowym etapem w procesie tworzenia światowej organizacji dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Organizacja ta była zapoczątkowana w październiku 1943 r., gdy 4

mocarstwa biorące udział w konferencji moskiewskiej (Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Chiny), postanowiły utworzyć tego rodzaju organizację w czasie możliwie najkrótszym. Pewne kroki, w tej sprawie podjęto w Dumaarton Oaks. Zostały one uzupełnione później na konferencji krymskiej w lutym 1945 r. przez osiągnięcie porozumienia w sprawie głoso-

wania w Radzie Bezpieczeństwa. Na konferencji w San Francisco został opracowany Statut Narodów Zjednoczonych i podpisany w dniu 26 czerwca. Ostatnio w Londynie Komisja Przygotowawcza, w skład której weszli delegaci wszystkich 51 narodów zjednoczonych, powzięła ostateczną decyzję zwołania Zgrupowania i powołania komisji. Zgrupowanie Generalne zajmie się 21 punktami porządku obrad, opracowanego przez Komisję Przygotowawczą. Poza tym otrzyma ono sprawozdanie 8 komitetów technicznych, powołanych przez Komisję Przygotowawczą, celem podziału czynności Narodów Zjednoczonych.

Porządek obrad przewiduje wybór przewodniczącego, przyjęcie tymczasowych przepisów procedury, utworzenie komisji, wybór wiceprzewodniczącego, wybór członków niestających Rady Bezpieczeństwa, wybór członków rady spraw gospodarczych i społecznych, dyskusje w sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyznaczenie generalnego sekretarza, organizację stałego sekretariatu i wybór miejsca dla stałej siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Te kwestie organizacyjne wypełnia program prac pierwszej sesji. Lecz zgrupowanie nie będzie musiało w czasie sesji inauguracyjnej zająć się również pewnymi pilnymi sprawami międzynarodowymi.

W punkcie 17 tymczasowego porządku obrad umieszczona jest dyskusja nad „sprawami bardzo ważnymi i pilnymi, łącznie z problemem uchodźców”. Decyzja przedstawięcia sprawy uchodźców i osób wysiedlonych Zgrupowaniu, jak również radzie spraw gospodarczych i społecznych, została powzięta przez odrębny komitet techniczny Komisji Przygotowawczej. Ile jeszcze innych tego rodzaju spraw zostanie przedstawionych — nie wiadomo, gdyż są one przedmiotem rozważań.

Propozycja utworzenia komisji dla kontroli energii atomowej i innych środków niszczyielskich przybrała kształt realne w związku z porozumieniem osiągniętym w Moskwie.

Rząd syryjski postanowił przedstawić Zgrupowaniu swe zastrzeżenia wobec ostatecznego porozumienia brytyjsko-francuskiego, dotyczącego wycofania wojsk z Lewantu. Innymi ważnymi kwestiami, którymi będzie musiał zająć się Zgrupowanie, są m. in. sprawa Persji, kryzys w Palestynie i konflikt na Jawie. Wielka Brytania powzięła w ostatniej chwili decyzję umieszczenia na porządku obrad rezolucję w sprawie udzielenia większego poparcia UNRRA przez członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Wyjazd polskiej misji wojsk. do Berlina

Warszawa. Do Berlina wyjechała stała Polska Misja Wojskowa przy Międzynarodowej Komisji Kontrolnej w Berlinie z płk. Jakobem Prawinem na czele. Odjeżdżających członków misji wojskowej żegnał w Warszawie dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz i naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ dr Tadeusz Chromecki.

Kronika dyplomatyczna

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr Stefan Jedrychowski, przyjął w dniu 7 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pelnomocnego Bułgarii, dr Pawła Tagaroffa, w towarzystwie sekretarza poselstwa Jetcha Obhoffa. Na konferencji omawiano całokształt stosunków handlowych polsko-bułgarskich.

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr Stefan Jedrychowski, w obecności Naczelnika Wydziału amerykańskiego MSZ Sosnickiego, przyjął przedstawicieli „American Relief for Poland” w osobach wiceprezesa tej organizacji ks. bisk. Stefana Woźnińskiego, drugiego wiceprezesa Kazimierza Midowicza, sekretarza Henryka Ostrowskiego i skarbnika Jana Olejniczaka.

Z Warszawy delegacja udała się na wybrzeże, celem naocznego przekonania się o postępie prac w portach polskich, ponieważ delegacja zamierza wysłać w przyszłości dary swej organizacji drogą morską do Polski.

Prawda w Polsce zwycięży nad kłamstwami Raczkiewiczów i Andersów

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W. P. Marszałka Żymierskiego do żołnierzy polskich powracających z Anglii

Warszawa. — Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Polski Michał Żymierski wydał do żołnierzy polskich, powracających z Anglii, rozkaz następującej treści: **ŻOŁNIERZE POWRACAJĄCY Z ANGLII DO OJCZYZNY!**

W imieniu Rządu Jedności Narodowej i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego witam Was serdecznie wraz z całym narodem na wolnej ziemi ojczyźnej. Witam Was nad polskim Bałtykiem, na naszej nowej, wielkiej granicy morskiej, wolnej na zawsze od germańskiej przemocy.

Gdy w pamiętnym tragicznym roku 1939 zmuszeni byliście opuścić Polskę, wdziałeście jak pioną dom naszej Ojczyzny, słyszeliście jęki mordowanych i katowanych rodaków. Nie wdziałeście wówczas, czy danym Wam jeszcze będzie kiedykolwiek po tak okrutnej tragedii narodowej ujrzeć znów wolną ziemię rodzinną i zasiąść w gronie swych najbliższych, chociaż wierzyliście mocno, że wybiję godzina wolności i powrotu. I oto teraz ten upragniony czas nadszedł dla Was, żołnierze-tufacze. Nie daremnie było bohaterstwo i męczeństwo naszego wielkiego narodu. Zastajecie dzisiaj Polskę nie tylko wolną i niepodległą, ale okrytą chwałą całkowitego rozgromu niemieczyzny.

Dużo się w Polsce zmieniło. Gdańsk, w którym witamy Was, jest już polski na zawsze. Polska jest Odra i Nysa. Chłopi dostali ziemię, robotnicy fabryki, lud polski zaczął gospodarzyć w państwie. I chociaż dużo jest jeszcze biedy i niedostatków i nie wszystkie lzy polskiej niedoli otarte, to jednak nigdy nie byliśmy silniejsi i pewniejsi przyszłego rozkwitu i szczęścia narodowego, jak właśnie dzisiaj. Wraz z kajdanami niewoli zrzuciliśmy na zawsze rządy możnowładczo-reakcyjne, które ciążyły dawniej kulą u nóg Rzeczypospolitej.

Powrót Wasz do kraju zawięczał zwycięstwu demokracji polskiej i Wojska Polskiego w kraju, Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi Jedności Narodowej, z wdzięcznością sojusznikowi z Narodem Radzieckim, dzięki któremu jesteście wolni i niepodlegli. Wracacie z Wysp Brytyjskich, których broniliście mężnie i godnie naszych tradycji. Naród polski jest dumny z tego, żeście w najtragiczniejszych dla Anglii chwilach bronili ją ofiarnie i skutecznie. Udowodniście światu, że nie może być małym naród, który broni wielkie narody. Jednak zasługi Wasze ocenili potrafił tylko Wasza Ojczyzna! Bowiem Was tak samo, jak żołnierzy II korpusu z Włoch wysłano jako zdemobilizowanych repatriantów wojskowych, podczas gdy ci, co walczyli u boku ZSRR i Francji, powrócili z rozwiniętymi sztandarami, w zwartych oddziałach z potężnym sprzętem bojowym.

Wasz bracia, którzy zostali jeszcze zagranicą, podlegli wbrew woli narodu polskiego obcemu dowództwu, terroryzowani i balażeni przez sanacyjnych generałów, wrócić także do Ojczyzny, gdyż prawda o Polsce zwycięży nad kłamstwami Raczkiewiczów i Andersów.

Wróćcie bez żadnych namów wszyscy ci, którzy czują się Polakami. A o innych troszczyć się nie będziemy.

Wierzę, że potrafiacie w odbudowie Polski i umocnieniu Jej Sił Zbrojnych dokonać jeszcze wspanialszych czynów, niż te, które okryły Was nieprzemijającą sławą w bitwach na obczyźnie.

W związku z Waszym powrotem rozkazuję:

- 1) przedstawić do odznaczeń wszystkich zasłużonych w bojach oraz organizowaniu powrotu do kraju;
- 2) Podlegających demobilizacji w myśl Dekretu Rządowego — zdemobilizować, zaopatrzyć we wszystkie potrzebne dokumenty i uprawnienia, przysługujące zdemobilizowanym z Wojska Polskiego, a w szczególności otoczyć opieką rodzinną, dać pierwszeństwo na osadnictwo wojskowe, lub w razie potrzeby pierwszeństwo w repatriacji rodzin do Polski;
- 3) Niepodlegającym demobilizacji, udzielić urlopow wypoczynkowych.

W imieniu Rządu i Naczelnego Dowództwa dziękuję Wam żołnierze za Waszą krew, przelaną na obczyźnie, za Wasze trudy i znoje, za pomnożenie chwały oręża polskiego na świecie. Tych zasług Polska Wam nigdy nie zapomni!

Niech żyje Niepodległa, Demokratyczna, Suwerenna Polska!

ZASTĘPCA NACZELN. DOWÓDCY W. P.
DO SPRAW POLIT.-WYCHOWAWCZYCH
I WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) Marian Spychalski, Gen. Dyw.

NACZELNY DOWÓDCA W. P.
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski.

„Polska w osobie Prezydenta KRN. ob. Bieruta posiada wybitnego kierownika” powiedział Generalissimus Stalin do Leona Krzyckiego

Moskwa, 8. 1. — Leon Krzycki, przewodniczący kongresu słowiańskiego w Stanach Zjedn. opuścił Moskwę po jednomiesięcznym pobycie na terenie Związku Radzieckiego.

Leon Krzycki przed swoim wyjazdem udzielił wywiadu radiu moskiewskiemu, na temat swoich wrażeń z pobytu w Polsce i Związku Radzieckim.

O swej rozmowie z Generalissimusem Stalinem, Leon Krzycki oświadczył, iż uderzyła go szczególnie ludzkość i prostota w obliczu

Generalissimusa Stalina, który mu przypomina wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna, który zniósł niewolnictwo.

Generalissimus Stalin w rozmowie z Leonem Krzyckim oświadczył, iż Polska w osobie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bieruta posiada wybitnego kierownika, któremu Polska dużo zawdzięcza. Dzięki postawie Prezydenta Bieruta w Poczdamie umiędzy i pokonane zostały sprzeczności, dotyczące granic zachodnich Polski.

Z procsu w Norymberdze

„Desantowców mordować do ostatniego człowieka”

Dokumenty, które oskarżają

Norymberga. — Po otwarciu posiedzenia sędzia przewodniczący Lawrence udziela głosu płk. Taylorowi, który dowiedzie, że nazistowski sztab główny i naczelne dowództwo ponoszą główną odpowiedzialność za przestępstwa wojenne, popełnione przez nazistowskich konspiratorów. Płk. Taylor przedstawia liczne dokumenty, uzasadniające oskarżenie, mianowicie rozkaz dzienny z dnia 18. 10. 1942 r., w którym Hitler żądał, aby desantowcy Sprzymierzonych, którzy wpadną w ręce niemieckie, „byli mordowani do ostatniego człowieka bez względu na to, czy są uzbrojeni, czy też nie, w mundurze, czy też nie, i nawet wówczas, jeżeli się poddadzą”; następnie sprawozdanie, opisujące, w jakich warunkach zamordowani zostali pasażerowie 2 ślizgowców angielskich, które wiodły koło Egersund w Norwegii; poza tym sprawozdanie w sprawie 3 desantowców brytyjskich, zatrzymanych we Włoszech, którzy zostali „specjalnie potraktowani” podczas przesłuchania oraz wiele innych dokumentów.

Po lądowaniu Sprzymierzonych, którym towarzyszyły liczne desanty, rozkaz führera pozostał w mocy. Odnosnie misji wojskowych, działających w południowo-wschodniej Europie, a zwłaszcza Jugosławii, niemieckie naczelne dowództwo zażądało, aby członkowie tych misji nie byli traktowani jako jeńcy wojenni, ale zgodnie z rozkazem przeciwko „terrorystom i sabotażystom”, to znaczy rozstrzeliwani. Na froncie wschodnim, gdzie specjalnie dała się odczuć działalność „partyzantów”, konsekwencje poniosła ludność cywilna pod postacią najgorszych represji. Przed inwazją na Rosję wehrmacht otrzymała rozkaz „być bez litości w stosunku do ludności cywilnej”.

Szef OKW dodał, że armia powinna uciec się do skrajnych metod i przyprowadzać wszystkich podejrzanych do oficera, który zdecydował o tym, czy mają być rozstrzelani. Podkreślono, że nie należy pociągać do odpowiedzialności wojskowych, winnych przestępstw przeciwko ludności, nawet gdyby szło o poważne pogwałcenie dyscypliny lub prawdziwe zbrodnie. W trakcie kampanii rosyjskiej niemieckie naczelne dowództwo wyszło z założenia, że „życia ludzkiego się nie liczy, jeżeli idzie o nieprzyjaciół” i oświadczyło, że od 50 do 100 „komunistów” zapłaci życiem za wszelką agresję przeciwko jednemu członkowi niemieckich sił zbrojnych.

Płk. Taylor rozwodzi się następnie obszernie nad prześladowaniami Żydów, omówionymi już szczegółowo w grudniu. Wspomina również o nominacji Oberggruppenführera na stanowisko szefa oddziałów „antypartyzantycznych”, który będzie dziś wezwany jako świadek oskarżenia amerykańskiego.

Następnie odczytane zostają pisemne zeznania wyższych oficerów lub generałów niemieckich, stwierdzają

Przemysł portowy dźwiga się z ruin

Gdynia. Jednocześnie z odbudową i eksploatacją portów podnosi się z gruzów przemysł portowy. Stocznie portowe i rybackie wykonują naprawę taboru pływającego oraz przyjmują nowe zamówienia. Uruchomione zostały fabryki konserw, olejarnie i suszarnia ryżu, chłodnie portowe, w toku są prace przygotowawcze do uruchomienia wielkich elewatorów zbożowych w Gdyni i w Gdańsku. Powstały również firmy handlowe i usług portowych. Zarejestrowano 10 firm maklerskich, przeszło 20 ekspedycyjnych oraz cały szereg firm cumowniczych i shiphändlerskich.

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej powołano się rzeczoznawców portowych w celu normowania pracy i handlu portowego. (PAP)

jące, że wszystkie represje przeciwko radzieckim partyzantom zostały nakazane „z góry” przez Keitla i Jodla. Zeznanie Rode, oficera SS, stwierdza ścisłą współpracę między armią, SD i SS przeciwko partyzantom. Prokurator amerykański kończy odczytanie tych zeznań, które dowodzą winy wojskowych przywódców nazistowskich we wszystkich okrucieństwach, popełnionych w Związku Radzieckim przeciwko ludności cywilnej. Posiedzenie zostaje zawieszono do godziny 14.15.

Sensacyjne listy Mussoliniego do Hitlera

Duce przewidywał, że klęski Niemców w Rosji oznaczają klęskę osi w Afryce

Powtarzamy za „Polską Zbrojną”: W maju 1943 roku wojska anglo-amerykańskie ścisnęły żelaznymi klęczkami armię włoską i niemiecki korpus Rommla na terenie Tunisu. Z tego katastrofalnego dla Włoch okresu pochodzą ujawnione obecnie przez prasę angielską listy Mussoliniego do Hitlera.

Mussolini był już wówczas zupełnie wyczerpany nerwowo i Hitler pomimo ciężkiej sytuacji na froncie rosyjskim starał się podtrzymać Duce na duchu.

Wkrótce po spotkaniu z Ribbentropem pisze Mussolini 9 marca 1943 r.:

„Musimy utrzymać Tunis za wszelką cenę, a w każdym razie trzymać go tak długo, jak tylko to będzie możliwe, gdyż tylko w ten sposób możemy zahamować, a może nawet zupełnie uniemożliwić atak planowany na Casablanke.

Dla utrzymania Tunisu musimy rozszerzyć nasz przyczółek, a nie zwać go, jak to proponuje Rommel. Jego plan doprowadziłby do zgniecenia naszych sił i odepchnięcia ich w stronę morza. Wówczas nie byłoby już wyjścia. Nieprzyjaciół uszyłby z zdecydowaną przewagą przez połączenie swych armii i wobec możliwości użycia wszystkich lotnisk, opuszczonych przez nas w Tunisie.

Jestem przekonany, że możemy stawić opór na linii Mareth, ale do tego powinniśmy wzmocnić nasze siły. Musimy mieć — skomle dalej Mussolini — czołgi, działa i paliwo, oraz zabezpieczony transport przez krótką cieśninę sycylijską. Zaznaczam, że nasze lotnictwo powinno być co najmniej równe lotnictwu nieprzyjaciela.”

W następnym liście datowanym 25 marca 1943 r. Mussolini, zdając sobie sprawę, jak niepowodzenia niemieckie w Rosji wpływają na front w Afryce pisze:

„W ciągu dwóch lat wojny, udało się osłabić Rosję tak, że przez długi czas nie będzie mogła zagrazać siłom państw osi.

Dlatego przypuszczam, że rozdział rosyjski może być zamknięty o ile możliwości przez osobny pokój lub przez zbudowanie

Nowy Jork. — Omawiając sytuację w Argentynie komentator radia Nowy Jork oświadczył m. in.:

„Od paru miesięcy społeczeństwo i rząd Stanów Zjednoczonych z niepokojem obserwują wydarzenia w Argentynie. Panuje tam oddawna dyktatura wojskowa, Naród argentyński został pozbawiony swobód demokratycznych, a oprócz tego rząd argentyński swoją polityką zagran. zagraża innym krajom amerykańskim. Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Spruille Braden oświadczył, że przez cały czas wojny państwa osi po-

ślugały się Argentyna, jako swoja baza, a choć zostały one pokonane, Argentyna w dalszym ciągu służy im za punkt oparcia. Naród argentyński stawia opór totalistycznej dyktaturze.

Obecna sytuacja w Argentynie przypomina sytuację Niemiec z okresu 1933—1938, kiedy to Hitler doszedł do władzy i budował dyktaturę totalistyczną. Czynniki faszystowskie próbują umocnić się w Argentynie. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru podejmować akcji jednostronnej, ale nie zamierzają również przyglądać się bezczynnie, jak ideologia faszystowska, przeciw której prowadzono wojnę, usiłuje umocnić się na półkuli zachodniej.

Przedstawiciel Urugwaju wystąpił z propozycją zmiany systemu rządów w Argentynie. Rząd USA propozycję tę uważa za słuszną i zgodnie z innymi krajami amerykańskimi będzie dążył do stworzenia zbrojowego bezpieczeństwa. Konferencja panamerykańska, która zbierze się na wiosnę w Rio de Janeiro, rozstrzygnie tę sprawę. (PAP)

Polacy z Jugosławii wracają do Polski

Belgrad. Między rządem polskim a rządem Federalnej Republiki Jugosłowiańskiej została podpisana w Belgradzie umowa o reemigracji 25.000 Polaków, zamieszkałych od kilkudziesięciu lat w Jugosławii i zajmujących się tam uprawą roli.

Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisał ambasador RP, w Belgradzie, Wende, a ze strony Jugosławii minister spraw zagranicznych, gen. Welebit.

Umowa przewiduje m. in. prawo wywozu przez rolników inwentarza żywego i martwego.

Powrót Polaków z Jugosławii rozpocznie się jeszcze w styczniu rb.

Robotnicy włoscy żądają usunięcia Andersa z Włoch

Rzym. W piątym dniu zjazdu włoskiej partii komunistycznej zakończona została debata nad sprawozdaniem Togliattiego.

Rzymska delegacja zaproponowała, by zjazd powziął rezolucję, domagającą się od rządu włoskiego natychmiastowego podjęcia kroków celem usunięcia z Włoch polskiego emigracyjnego Andersa, organizującego prowokacje w całym kraju.

Druga przedłożona rezolucja domaga się z tych samych przyczyn usunięcia z włoskiego terytorium jugosłowiańskich czetników. Oba wnioski przyjęte zostały przez zjazd jednogłośnie. (TASS)

Stracenie zbrodniarzy hitlerowskich w Leningradzie

Moskwa. Agencja Tass donosi, że w Leningradzie, na plac przed kinem „Gigant”, wykonano publicznie wyrok Trybunału Wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie niemieckich zbrodniarzy Remlingera, Strueflinga, Boehma, Engela, Sonnenfelda, Janicke'a, Skotkiego i Gerera. Skazani hitlerowcy dopuścili się podczas okupacji licznych zbrodni przeciwko ludności cywilnej, organizując masowe rozstrzelania, paląc miasta i wsie i wysyłając wiele tysięcy obywateli radzieckich na roboty przymusowe do Niemiec.

Rekonstrukcja rządu rumuńskiego

Bukareszt, 9. 1. Radio bukareszteńskie doniosło wczoraj wieczorem, że dokonana została rekonstrukcja rządu rumuńskiego w myśl uchwał trzech ministrów spraw zagranicznych, w Moskwie. Po rozmowach komisji trzech mocarstw z przedstawicielami rządu premiera Grozy weszli do rządu rumuńskiego przywódcy Stronnictwa Ludowego i przedstawiciel Partii Liberalnej Romniceanu.

Sytuacja w Egipcie

Kairo. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że władze obawiają się poważnych ruchów antybrytyjskich, gdyż sprawa wycofania angielskich wojsk z Egiptu i Sudanu nie została w najbliższym czasie załatwiona.

Premier Nokraszy, pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że spodziewa się w najbliższych dniach pozytywnej odpowiedzi rządu brytyjskiego na swą notę. Sprawa rządu nad Sudanem pozostaje do omówienia. (PAP)

Przeciwko niebezpieczeństwu faszystowskiemu w Argentynie

Komentarz radia nowojorskiego

Nowy Jork. — Omawiając sytuację w Argentynie komentator radia Nowy Jork oświadczył m. in.:

„Od paru miesięcy społeczeństwo i rząd Stanów Zjednoczonych z niepokojem obserwują wydarzenia w Argentynie. Panuje tam oddawna dyktatura wojskowa, Naród argentyński został pozbawiony swobód demokratycznych, a oprócz tego rząd argentyński swoją polityką zagran. zagraża innym krajom amerykańskim. Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Spruille Braden oświadczył, że przez cały czas wojny państwa osi po-

tecznego wału zachodniego, który okazałby się nie do zdobycia.

Jestem przekonany, że z powodu ogromnych przestrzeni Rosji pokonać nie można, nawet w razie przystąpienia Japonii do wojny przeciwko niej, co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne.

Jakby nie było, wojna z Rosją musi być zakończona, gdyż tylko wówczas możemy być pewni zwycięstwa.”

Hitler zdając sobie sprawę, że osobny pokój ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwy pozostawił tę propozycję bez odpowiedzi. Ale związany frontem wschodnim, nie może swojemu przyjacielowi pospieszyć ze skuteczną pomocą. Jedne na co się decyduje, to usunięcie ze stanowiska głównodowodzącego marsz. Rommla, jako kozła ofiarnego i „winowajcę” klęsk. Hitler zawiadania o tym Mussoliniego, zaleca mu jednak zachowanie zupełnej tajemnicy, motywując to tym, że zmiana mogłaby wywołać w Niemczech niepokój.

Ostatni list Mussoliniego datowany z 30 kwietnia 1943 r. jest dalszym rozpaczliwym wołaniem o pomoc.

„O ile nie uda się rozwiązać zagadnienia lotnictwa w rejonie Morza Śródziemnego, na co tyle już razy nalegałem, ani jeden statek, ani jeden transport i ani jeden samolot nie dotrą już do Tunisu.

Oznacza to stratę całej naszej armii. Wszelkie nasze usiłowania w kierunku wysłania posłków są skazane na niepowodzenie. Dziś straciłbym trzy okręty, z czego dwa z wojskiem niemieckim i jeden z amunicją. Nieprzyjacielskie samoloty atakują stale w ilości ponad sto myśliwców.

Położenie jest beznadziejne. Nasze wojska w Tunisie walczą wspaniale, lecz o ile nie otrzymają posłków, będą zgubione.”

Taki jest ostatni list Mussoliniego do Hitlera przed ostatecznym pogromem wojsk osi w Afryce. Samolotów nie dostał — potrzebne były na groźnym froncie rosyjskim.

Listy te są ciekawym przybliżeniem do historii tej wojny.

Sytuacja na Jawie

Londyn. Agencja Reutersa donosi, że w rejonie Bandungu, w Surabai i w rejonie Semarang trwają działania wojenne. Batawia jest otoczona silnym łańcuchem wojsk sojuszniczych, celem niedopuszczenia Jawajczyków do miasta. Generał Christison oświadczył, że w wypadku przedłużenia się ataków ze strony powstańców jawajskich, zastosuje on jak najbardziej ostre środki.

Dowództwo angielskie dokonało reorganizacji policji na Jawie. Miejscowa policja w Batawii została rozwiązana. Ustanowiono godzinę policyjną i silne patrole nowej policji, składającej się z Anglików, Hindu-

sów i Holendrów, krają po mieście. Angielskie oddziały spadochronowe, znajdujące się w Batawii, zajęły wszystkie strategiczne punkty miasta, w tej liczbie elektrownię, wodociąg i centralę telefoniczną.

Zasady umowy, która została zawarta między rządem brytyjskim a rządem holenderskim w Londynie, zostały zakomunikowane przez generalnego gubernatora Holenderskich Indii Wschodnich, dra van Mook, przywódcę indonezyjskim. Według oświadczenia van Mooka, całkowita autonomia Indonezji okaże się możliwa w najbliższych dziesiątkach lat. (PAP)

Położenie w Grecji

Nowy Jork. — Amerykańskie czasopismo „Saturday Evening Post” zamieściło artykuł swojego korespondenta ateńskiego Housera na temat sytuacji w Grecji. Korespondent stwierdza, że uzbrojone oddziały monarchistów greckich terroryzują systematycznie miasta i wsie greckie. Zachodzą częste wypadki demolowania drukarni lewicowych gazet. Policja grecka zachowuje się biernie w stosunku do terrorystycznej działalności monarchistów. W więzieniach greckich znajduje się wciąż jeszcze 13 tysięcy członków organizacji EAM. Korespondent zwiędził więźniów w Kalamach i stwierdził, że w ciągu ostatnich paru miesięcy zamknięto tam 271 osób, których jedynym przestępstwem było to, że są członkami EAM i walczyli przeciwko Niemcom. W więzieniu tym znajduje się wiele młodych dziewcząt, które brały aktywny udział w ruchu oporu. Cele w więzieniu są niesłychanie brudne i wyżywienie całkowicie niewystarczające.

Monarchiści dążą do szybkiego przeprowadzenia wyborów. Pragną oni powrotu króla, gdyż uważają, że wprowadzenie monarchii będzie zaporą przeciwko aktywności elementów lewicowych. Listy wyborcze są skłyszane i rząd obecny nie uczynił wiele w kierunku ich skorygowania. Wielu monarchistów wpisanych jest na listy kil-

kakrotnie, co pozwoliłoby im głosować kilka razy. Jeżeli listy wyborcze — twierdzi Houser — nie będą poprawione, kontrola wyborów przez komisję sojuszniczą będzie farsą. (PAP)

Liczba francuskich wojsk okupacyjnych

Paryż. Francuskie ministerstwo sił zbrojnych postanowiło zmniejszyć natychmiast liczebność francuskich wojsk okupacyjnych z 200 do 120 tysięcy, z czego 105 tysięcy wojska będzie znajdowało się w Niemczech, a 15 tysięcy w Austrii. (PAP)

Wojska amerykańskie we Francji

Paryż. Amerykańska służba informacyjna w Paryżu ogłosiła informacje o liczebności wojsk amerykańskich we Francji. Przed rokiem na terytorium Francji znajdowało się 2 miliony żołnierzy amerykańskich. W dniu 1 stycznia rb. we Francji pozostało 305 tysięcy żołnierzy amerykańskich, z czego 150 tysięcy odpłynęło do Stanów Zjednoczonych w najbliższym czasie.

Ci, którzy nie wypełniają obowiązków względem Państwa

Starosta pow. grudziądzki przedsięwziął energiczną akcję w związku ze świadczeniami rzeczowymi

Sprawa świadczeń rzeczowych złączona jest ściśle z całokształtem naszego życia gospodarczego. — Na ten temat pisze i mówi się bardzo dużo. Większość obywateli rozumiała to zagadnienie, lecz są jednak i tacy, którzy nijk nie mogą pojąć, że wyznaczony kontyngent, to nie jakaś kara na rolników, lecz wypełnienie przez nich elementarnego obowiązku względem Państwa. Niedawno podniósł kilka osób z powiatu grudziądzkiego, które chlubnie obawiały się swego spełnienia, odstawiając świadczenia rzeczowe przeszło w stu procentach. Dziś niestety, wymienić musimy opornych. Osoby te nie oddały dotychczas ani jednego kilograma zboża z nałożonego kontyngentu.

Starosta grudziądzki, ob. Degórski, w sposób nadzwyczaj życiowy podchodzi do wszelkich zagadnień. Wyrozumiały jest na wszystko. I to, że sprzężają brak, i to, że powiat zniszczony — ale jeżeli ktoś nie wykazuje nawet dobrej woli, by choć w pewnym procencie świadczeniem rzeczowym zadłość uczynić, wówczas z uprawnień swoich w całej pełni korzysta.

Na skutek więc raportów odnoszących referentów, starosta powiatowy ukarał grzywną następujących rolników w zł.:

Marciszewski Aleksander, Dębieniec	2000.—
Rudnik, Rożental	1000.—
Wojtyna Jan, Kneblowo	500.—
Ryduch Leon, Kneblowo	500.—
Wojtaszewski Józef, Plemięta	1000.—
Markowski Władysław, Szumitowo	500.—
Śpiwak Henryk, Ktinowo	500.—
Królik Stanisław, Szczuplinki	1000.—
Kusy, Rywałd	500.—
Tarkowski Józef, Rywałd	500.—
Książek Władysław, Rywałd	500.—
Majewski Roman, Rywałd	2000.—
Siuda Zofia, Rywałd	500.—
Siemionowski Marian, Mazanki	500.—
Skoczył Konrad, Mazanki	500.—
Krysińska Antonina, Bliźno	500.—
Kutyło Szymon, Bliźno	500.—
Jamroz Stefan, Bliźno	500.—
Pyłkowska Marianna, Bliźno	500.—
Brączkowski Władysław, Zakrzewo	500.—
Przybysz Jan, Zakrzewo	500.—
Muszynska Bronisława, Zakrzewo	500.—
Kazaniecka Bronisława, Zakrzewo	500.—
Szafryna Stefania, Rdzyn-wieś	500.—
Wójciak Władysław, Rdzyn-wieś	1000.—
Mejer Leon, Rdzyn-wieś	1000.—
Pfahl Klemens, Rdzyn-wieś	500.—
Lepecka Anna, Gołębiewo	2000.—
Napiórkowski, Gołębiewo	2000.—
Radzieniewski Franc., Pol-Łopatki	2000.—
Gmina Gołębiewo, Gołębiewo	500.—
Czyżykowski, Gołębiewo	500.—
Gąbiski Adam, Zielnowo	1000.—
Wozniak, Jankowski, Bartkowski Zielnowo	1000.—
Kozak Józef, Zielnowo	1000.—
Dąbrowski Stefan, Zielnowo	1000.—
Warszewski Anastazy, Zielnowo	1000.—
Jastrzębski Rafał, Zielnowo	2000.—
Wojciechowski Feliks, Zielnowo	2000.—

Stosunkowo niski wymiar kary jest — nadzieją przestroga. — W przyszłości mandaty karno zostaną bezwzględnie podwyższone.

Akcja radiolizacji Pomorza

Społeczny Komitet Radiolizacji Pomorza w ścisłej współpracy z Okręgową Dyrekcją Polskiego Radia w Bydgoszczy osiągnął w miesiącu grudniu przewidziane wyniki. W trudnych warunkach atmosferycznych zbudowano 61 km linii w miesiącach letnich. Linie przewodowe budowano z używanego drutu siłkiadki materiału drutowego, co wymagało niejednokrotnie lutowania linii co 20 metrów. Zainstalowano dotychczas 2054 głośników.

Feliks Piskorski, Grudziądz.

Ostatnie dni w Dachau

(Ciąg dalszy).

Rozkaz ten postanowiono wykonać w sobotę, dnia 28. IV. 1945 r. o godz. 9-ej wieczorem. Przeszkodził temu jednak pucz w Monachium i z tego powodu przesunięto termin zlikwidowania obozu na niedzielę, dnia 29. IV. 1945 r. o godz. 8.30 wieczorem. Miało wyprowadzić wszystkich więźniów na plac apelowy i tam odbyłaby się krwawa masakra, czyli wykończenie tych zdrowych. Władze SS w porozumieniu z kilkoma niemieckimi więźniami miały wywołać wśród zgromadzonych coś w rodzaju buntu, który byłby pretekstem przystąpienia w tym momencie przy pomocy specjalnych oddziałów SS do wymordowania 50.000 więźniów. Następnie chorzy mieli być spaleni wraz z całym obozem. Takie zeznanie złożył przypadkowo schwytany Rapportführer SS Hauptscharführer Betker, zwany popularnie przez nas „poczciarzem”, gdyż poprzednio był kierownikiem poczty w obozie.

Wobec tych zamiarów nie ulega wątpliwości i nie jest żadną przesadą

Wojewódzka Rada Gospodarcza

W dniu 7 bm. odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, pod przewodnictwem Wojewody Pomorskiego ob. Wojewody konferencja przedstawicieli następujących zrzeszeń: „Społem”, Zjednoczenia Przemysłu Młynarskiego, Polskiej Centrali Handlowej i Zjednoczenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, celem przedyskutowania aktualnych problemów handlowych i gospodarczych i syntetyzowania wszystkich zagadnień gospodarczych na terenie województwa, by je w realnym programie działania wcielić w życie. Mając na uwadze, że program działania wszystkich miejscowych czynników

gospodarczych odpowiedzialnych za przyszłość i rozwój ekonomiczny naszego województwa musi być umiejętny i skoordynowany, zebrani postanowili powołać do życia Radę Gospodarczą Województwa Pomorskiego. Na przewodniczącego wybrano wojewodę pomorskiego, ob. Wojewodę, na zastępcę ob. Hilgrena dyr. P. C. H., jako członkowie weszli przedstawiciel „Społem” ob. dyr. Janusz, przedstawiciel Zjedn. Przem. Młyn., ob. Wisniewski, przedstawiciel Zjedn. Sp. Samop. Chłop. ob. Bryns, oraz przedstawiciel Woj. Oddz. Ziemiopłodów. (UW).

Premie dla rolników

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, ci rolnicy, którzy wykonali lub wykonują nałożony na nich roczny wymiar świadczeń, otrzymają — poza przyznanymi artykułami w towarze — także premie w gotówce. I tak:

- a) rolnicy przy gospodarstwach o obszarze gruntów ornych do 2 ha, jeśli kontyngent wykonał conajmniej w 25 proc. pierwotnego wymiaru,
- b) przy gospodarstwach o obszarze gruntów ornych ponad 2 ha, jeśli wykonali kontyngent conajmniej w 50 proc.

Premia wynosi za każdy kwintal zboża, dostarczony przez gospodarstwa do 2 ha:

Przy dostawie od 25% do 30% pierwotnego wymiaru		Przy dostawie od 30% do 40% pierwotnego wymiaru		Przy dostawie powyżej 40% pierwotnego wymiaru	
Premia za dostawę wykonaną przed dn. 16. 12. 1945	Premia za dostawę wykonaną po 16. 12. 1945 do 15. 2. 1946	Premia za dostawę wykonaną przed dn. 16. 12. 1945	Premia za dostawę wykonaną po 16. 12. 1945 do 15. 2. 1946	Premia za dostawę wykonaną przed dn. 16. 12. 45	Premia za dostawę wykon. po 16. 12. 45 do 15. 2. 1946
Zyto 175 zł	130 zł	215 zł	160 zł	265 zł	200 zł
Pszonka 215 „	160 „	255 „	190 „	305 „	230 „
Jęczmień 175 „	130 „	215 „	160 „	265 „	200 „
Owies 160 „	120 „	200 „	150 „	255 „	190 „

Dla gospodarstw ponad 2 ha:

Przy dostawie od 50% do 60%		Przy dostawie od 60% do 75%		Przy dostawie powyżej 75%	
Zyto 175 zł	130 zł	215 zł	160 zł	265 zł	200 zł
Pszonka 215 „	160 „	255 „	190 „	305 „	230 „
Jęczmień 175 „	130 „	215 „	160 „	265 „	200 „
Owies 160 „	120 „	200 „	150 „	255 „	190 „

Premie wypłaca spółdzielnia, ustalając stopień wykonania w każdym poszczególnym przypadku przez zestawienie wykazów dostawy obowiązkowej (wymiar), z poświadczeniem dostawy (pokwitowanie).

Świadczenia rzeczowe

Uznanie dla powiatu chełmińskiego

Powiat chełmiński podciągnął się znaczenie w akcji świadczeń rzeczowych i zajmuje obecnie trzecie miejsce w zdawaniu kontyngentów w zbożu. W ciągu jednego miesiąca z 29,9% kontyngent wzrósł do 50,8%. Pierwsze miejsce w akcji zdawania kontyngentów zajmuje w dalszym ciągu powiat szubiński, który dostarczył 4742,2 ton zbóż, co stanowi 57,5%.

Zboże i ziemiopłody za węgiel

Bydgoszcz. Państwowa Centrala Handlowa Oddział Pomorze, dążąc do polepszenia sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia województwa pomorskiego w węgiel, zamierza uruchomić i prowadzić handel wymiennym zbożem i ziemiopłodami z terenem województwa pomorskiego na węgiel. Akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia, bowiem prowadzi do zaspokojenia najbardziej koniecznych potrzeb województwa pomorskiego

go w dziedzinie opałowej, a okręgów przemysłowych, bogatych w węgiel, do poprawy sytuacji aprowizacyjnej.

Placówki produkcyjne „Społem” na Pomorzu

Dział produkcji okręgu pomorskiego „Społem”, po wstępnych pracach organizacyjnych-gospodarczych wszedł z nowym rokiem na normalne tory. Dział produkcji okręgu pomorskiego obejmuje swym zasięgiem młyny i zakłady wytwórcze na terenie całego województwa. Część z nich jest własnością instytucji, część zaś oddano pod jej zarząd. Młyny „Społem”, których na terenie województwa jest 5 (Lubicz, Wąbrzeźno, Włocławek, Gniewkowo i Tuchola), pracują w 85% dla zaspokojenia ludności, pozostałe 15% przemiatu oddaje się na tak zw. „wolny rynek”, do sklepów spółdzielczych. Zdolność przemiatowa tych młynów waha się od 15—110 ton na dobę.

Z Pomorza

CHELMNO

— Nowe przedszkole. Dzięki usilnym staraniom PCK i wydatnej pomocy władz, otwarte zostanie w Chełmnie nowe przedszkole dla dzieci. W nowym przedszkolu prowadzonym przez odpowiednio przeszkolony personel, dzieci znajdą właściwą opiekę i rozrywkę, a rodzice pracujący rozwiązywanie zagadnienia połączenia pracy z opieką nad dziećmi. (UW).

BRODNICA

— Wrocie elementy — do obozu. Sąd Grodzki w Brodnicy na podstawie wyniku rozpraw sądowych odmówił rehabilitacji i odesłał do obozu pracy następujące osoby, które posiadały II grupę niemiecką

Klarę Jazdzewską. M'mo zamieszkaną w Brodnicy od przeszło 40 lat, gdzie prowadziła sklep spożywczy, nie włada wcale językiem polskim, co wskazuje, że już przed wojną prowadziła życie w duchu niemieckim.

Walerię Głabiszewską z Brodnicy. Przed wojną prowadziła z mężem rzeźnictwo. W czasie okupacji wpisała się do II grupy niemieckiej, ażeby dalej prowadzić rzeźnictwo. Mąż i dzieci należeli do „SS” względnie „SA” lub podobnych czynnych organizacji. W 1939 r. witali kwiatami wojska niemieckie.

Drawert Stanisław z Brodnicy. Pochodzi z rodziny polskiej, lecz wyszła za mąż za Niemca i już przed wojną posługiwała się językiem niemieckim, oświadczając do Polaków, że nie rozumie po polsku.

Nadolskiego Leona, rybaka z Górzna. Już w 1940 r. wpisał się do partii hitlerowskiej. Za postępowanie swoje wrocie przeciwko Polakom został skazany na 12 lat więzienia przez Sąd Specjalny. Brał udział w obławach przeciwko Polakom.

Blocka Alfrede z Jabłonowa. Wpisał się do II grupy niemieckiej i następnie służył w wojsku jako „SS”. Podczas urlopu w Jabłonowie był po twarzy dzieci na ulicy, gdy rozmawiali po polsku.

Fryderyka Gogolina z Górzna. Wpisał się do II grupy niemieckiej w 1942 r. Miał pięcioro dzieci. Dzieci występowały czynnie w organizacjach niemieckich, szerząc postrach wśród Polaków.

Hohensee Marię z Jabłonowa. Porządka tam sklep tekstylny już przed wojną i prowadziła go za okupacji. Polakom odmawiała podczas okupacji sprzedazy towaru nawet na punkty przewidziane dla Polaków. Kobiety chwytając za włosy i wyrzucała ze sklepu wyrażając się że Polacy „mierzą”. (UW).

TORUŃ

— Oficer-zdradca skazany na 15 lat. Specjalny Sąd Karny w Toruniu rozpatrywał sprawę oficera zawodowego WP w stanie spoczynku, Henryka Germana, który w czasie okupacji pracował na rzecz gestapo. German jako „blokleiter” gnębił ludność polską, brał udział w wyrzucaniu Polaków z mieszkań i w rekwizycjach i spowodował osadzenie w Stutthofie polskiej pracownicy. Sąd skazał Germana na 15 lat więzienia.

Na 5 lat więzienia skazany został Antoni Ciesielski, który zadenuncjował Marcina Kubika i Marię Murawską, iż dokonali nielegalnego uboju, za co sąd niemiecki skazał ich na kary więzienia.

Z Pomorza Zachodniego

Szczecin. Na Pomorzu Zachodnim znajduje się 1526 majątków o łącznej powierzchni 510.866 ha użytków rolnych, czyli około 40% ziemi uprawnej województwa. Obecnie majątki te przejmowane są przez samorządy i Urząd Ziemiński, z tym, że ok. 100.000 ha ma być przeznaczona dla celów doświadczalnych kultury rolnej i hodowlanej, reszta zaś rozparcelowana. (PAP)

twierdzenie, że zostaliśmy wprost cudownie ocaleni, gdyż zaledwie na trzy godziny przed wykonaniem tegoż szatańskiego pomysłu wtargnęli do obozu Amerykanie — nasi wybawiciele.

Samo nasze oswobodzenie odbyło się następująco. Była niedziela. Dzień był piękny i słoneczny, a zarazem był to dzień ostatni naszych niewysłowionych męczarni oraz walki o prawie każdą godzinę życia. Nikt pewnie nie przeczuwał, że dzień dzisiejszy zakończy naszą nędzę przeszło pięcioletniego pobytu w obozach koncentracyjnych. W godzinach popołudniowych około 17-tej zbliża się raptownie potęgująca kanonada. Naloty są coraz liczniejsze. Bez przerwy samoloty alianckie jedna eskadra za drugą przelatują nad obozem. Podziwiamy z jaką precyzją lotnicy rzucają bomby. Ani jedna nie spadła na obóz, tylko od czasu do czasu świst odłamków i szrapneli przypomniał nam, że jesteśmy w środku rozgrywanej się bitwy, co potęguje podniecenie. Niemilknięty trzask karabinów maszynowych już zupełnie blisko podchodzi do obozu. I oto w pewnej chwili — w krótkiej przerwie tej strzelaniny dochodzą urywane krzyki, słumione biciem serc: „Amerykanie!” — Wię-

niowie znajdowali się w barakach, tylko nieliczna grupka śmiarków obserwowała to, co działo się za drutami. Kiedy jednak wieść z szybkością błyskawicy przebiegła po obozie, że Amerykanie są już tu, w jednym okamgnieniu wybiegli wszyscy z bloków i już byli przy drutach.

Ja w tym czasie leżałem w rewirze, barak 9-ty. Wycieczony tyfusem, zapaleniem obustronnym płuc oraz długottwałą biegunką, ważąc zaledwie 37 kg, już dogorywający — przechodziłem to wszystko, co się odgrywało zewnątrz, apatycznie. Jednak w chwili, gdy krzyki, oznajmiające, że Amerykanie są już w obozie, doleciały do naszego baraku, jakaś siła, niczym niewytłumaczona, wstąpiła we mnie. Usiłując zerwać się z łóżka, upadam. Proszę, błagam kolegów, zdrowszych odemnie: „podnieście mnie na łóżko na I piętro”. Koniecznie chciałem widzieć, co tam się dzieje.

Koledzy spełniają moją prośbę. I otóż patrzę przez okno na jedną z wież strażniczych. Widzę położony przez SS-owca na poręcz karabin z nasadzonym bagnetem, a na tym bagnecie zwieszająca się białą chu-

stę. Wartownik jest jeszcze na wieży. Jak uwięziona dzika bestia w klatce chodzi nerwowym krokiem z rogu do rogu wieżyczki. Niezdecydowany, co dalej robić — wyczekuje. Lecz już zbliża się od zewnątrz muru, okalającego obóz, żołnierz amerykański, z karabinem-automatem w ręku, gotowy w każdej chwili do strzału. Nasi chłopcy rzucają się na druty, przerywają je i wspinają się dalej na mur. Słyszę niesamowite okrzyki, wydawane z największym napięciem, na jakie może się zdobyć człowiek.

Wydaje mi się, że żołnierz amerykański niby zachwiał się. Lecz to trwa tylko ułamek sekundy. W kilku szybkich podskokach jest już przy wieży. Widzę błyski z karabinu i walącego się Niemca. Przez kilka sekund zdaje sobie sprawę z ogromu tego, co się w tej chwili dzieje: że jest to moment odzyskania spowrotem wolności po pełnych 61 miesiącach najokropniejszych tortur i męczarni fizycznych i duchowych. Łzy cisną mnie się do oczu; długie, z głębi duszy westchnienie dziękczynne do Boga Wiecznego i zawsze Sprawiedliwego. Tracę przytomność i padam na łóżko.

(Dokończenie nastąpi).



ZGROMADZENIE SPRAWOZDAW-CZE. Przypominamy o dzisiejszym zgroma-dzeniu jakie odbędzie się w Tivoli o godzi-nie 16.30.

Na zgromadzeniu tym referaty sprawo-zdawcze z posiedzenia Krajowej Rady Na-rodowej wygłoszą posłowie PPS towarzy-sze Alster i Niedzialek, oraz poseł Stroj-nictwa Pracy.

Do licznego udziału zachęcamy. Posiedzenie Powiatowej Rady Naro-dowej w Grudziądzu. Przewodniczący PRN w Grudziądzu zawiadamia, że posiedzenie Rady odbędzie się w środę dn. 16 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń Wydziału Powia-towego (Starostwo).

Codziennie rano kupować można „Głos”. Ponieważ wiele osób nie wie o tym jeszcze, że pismo nasze od 1. bm. wychodzi codziennie i że codziennie rano można świeży numer nabyć, z tym zainteresowa-nym sprawę tę przypominamy.

Równocześnie informujemy, że wszelkie komunikaty, bądź wzmianki prasowe, które mają się ukazać dnia następnego, muszą być doręczone redakcji w odnośnym dniu, do godziny 12 w południe.

Egzaminy dla eksternów. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu komunikuje, iż w styczniu — lutym br. od-będzie się egzamin dla eksternów z zakre-su liceum i gimnazjum ogólnokształcącego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną przy Kuratorium. Udokumentowane poda-nia o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości, wzgl. ukończenia gimnazjum ogólnokształ-cącego (mała matura), należy wnieść do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Wydział Szkół Średnich w Toruniu do koń-ca stycznia br. Dopuszczeni kandydaci zdają egzamin z wszystkich obowiązują-cych przedmiotów nauczania. Bliższych in-formacji udziela Kierownictwo Poradni przy I Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu.

REHABILITACJA

Spis osób zrehabilitowanych przed Sa-dem Grodzkim w Grudziądzu w czasie od 15. do 31. grudnia 1945 r.

Zrehabilitowani:

Musall Leonard, Musall Fryda i Musall Gertruda, zam. w Strzelnie pow. Grudziąd; Wesolowska Klara, zam. w Łasinie, ulica Solna 4, pow. Grudzi.; Degórski Tadeusz, zam. w Grudzi., ul. Narutowicza 22, obecnie w Gdyni, ul. Starowiejska 34; Degórski Leokadia, Degórski Janina, Degórski Ma-ria i Degórski Ludomira, zam. w Grudziąd-zu, ul. Kościuszki 16.

Niezrehabilitowani:

Michaelis Marta, zam. w Grudziądzu, ul. Zamkowa 11; Krenz Franciszek (Krzemiń-ski), zam. w Grudziądzu, ul. Narutowicza 16; Wieczorek Charlotta i Wieczorek Joa-chim zam. w Łasinie, ul. Gen. Hallera 16.

Maly listeton

Rozklekotane nerwy

Skrecając w ulicę Kwiatową, wysoka, chuda jak drąg anteny postać Ildefonsa Smigacza, wpadła niespodzianie na małą, grubą jak kłuska wielkanocna, postać Igna-cego Fajtlapskiego.

— Jak się masz? — przywitał go Smi-gacz — Gdzieś się tak długo, obracał przez te ciężkie mrozy?

Tu Ildefons Smigacz pocałował p.ryja-ciela w oba policzki, aż się rozlegało, stwierdzając równocześnie, że mu z ust bu-chała najczystsza „monopolówka”.

— Doprawdy, nie spodzianka jesteś! — odrzekł z pijackim namaszczaniem Ignacy Fajtlapski.

— Musiałeś się galancie bawić jak widz.

— A jakże, a jakże. U znajomych — odparł, chwytając Ildefonsa pod rękę. — Chodź!

— Dokąd?

— Do domu.

— Gdzie mieszkasz teraz?

— Niedaleko.

— Poszli.

W drodze przyjaciele rozmawiali o róż-nych sprawach wspominali dawniejsze cza-sy itd. itd.

Nagle Fajtlapski zatrzymał się i począł powoli czytać.

— Do miejsca wywozu śmierci.

— Jakiej znowu śmierci? Śmieci stoi ta-moj wyraźnie. Ale masz zawiany wzrok. To tyż to.

— Niechaj będzie. Dlatego tak tu smier-dzi.

— Bo palą owe śmieci, aby je niszczyć.

— Aha, tera dokumantnie rozumiem.

Szli dalej. Fajtlapski raptownie znowu stanął i począł pękać, jak to pijak, który zawiele wypił tego dobrego.

Czy nie istnieje statut dla targów małych?

Od kiedy tylko istnieją w miastach targi, obowiązują też przepisy, że na targach wolno kupować tylko konsu-mentom, a więc paniom domu, gospo-dynom. Dopiero po godzinie statutem określonej, zazwyczaj 13-tej, mogą niesprzedane produkty żywnościowe kupować pośrednicy - handlarze. Tak było. Dobrze z tym było i ludności rolniczej, która produkty wsi przywo-ziła na sprzedaż, i gosposiom, które zazwyczaj kupowały od stałych swo-ich dostawców.

Dzisiaj przepis ten został zignorowa-ny. Skoro tylko ukaże się na rynku, zazwyczaj jeszcze na drodze dojazd-owej, jakaś furmanka, która wiezie produkty różne na targ, natychmiast obstąpiona zostanie przez różnych szabrowników i wyzyskiwaczy, którzy niedopuszczają do bezpośredniego na-bywania tych produktów przez gospo-sie. Wypukną, wykradną i sprzedają te same produkty już po znacz-nie droższej cenie.

Tak samo czynią też właściciele najprzeróżniejszych sklepików żywnościowych. Wszyscy oni wydierają z pod rąk wszystko, co na rynku się ukaże, aby sprzedać to samo w swoim sklepiku, oczywiście z znacz-nym zarobkiem.

Spokojna ludność, kupująca na rynku wyłącznie dla swojej tylko po-trzeby, jest wobec tych ludzi bezsil-na, gdyż stosują oni system łokci, czy-li odpychają każdego, kto okaże się fizycznie słabszy.

Może by jednak Starostwo Grodz-kie nieco bliżej się sprawie tej przyjrzało i jednak spowodowało, że targi spełniać będą właściwe swoje zadanie, a nie będą wykorzystywane przez

różnych szkodników, interesu ludu ciężko na skromne życie pracującego.

Drugim niedomaganiem w mieście naszym, to wyczekiwanie w długich ogonkach, na zimnie i słońcu, przed piekarniami na chleb kartkowy. I tu wydaje się być coś nie w porządku. Zdaje się, że trochę więcej zarad-ności ze strony Wydziału Apropowiza-cji, a dało by się temu zapobiec. Przecież to ludzie biedni, źle odziani muszą przez długie godziny tracić czas, który potrzebny im jest chociaż by na zatroszczenie się o resztę ro-dzeństwa. Tym trzeba w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą. Prawda, że podczas okupacji stali dłużej. Teraz są u siebie i dajmy im odczuć, że ktoś się o nich troszczy, o nich dba.

Największa atrakcja sezonu!

Pod koniec karnawału. Związek Zachodni przygotowuje wielki bal maskowy.

Już dziś możemy śmiało powiedzieć, że bal ten będzie niewątpliwie największą a-trakcją sezonu, albowiem prace wstępne przedsięwzięto z dużym rozmachem. Tym więcej, że głównym aranżerem imprezy, jest wiceprezes Związku tow. Klinikowski, któ-ry znany jest mieszkańcom naszego miasta jako wspaniały organizator różnych uroczy-wości, oraz imprez.

Szkolenie inwalidów wojen.

Państwowy Zakład dla Inwalidów Wo-jennych w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzynia-ka 45, donosi zainteresowanym inwalidom wojennym, że pozostała jeszcze ograniczona ilość miejsc wolnych w następujących war-szatach szkolnych: w szewskim 3 miejsca, w cholewarskim 4, w krawieckim 2, w czapniczym 5, w koszykarskim 5, w stolar-skim 4, w tapiersko-rymarskim 3, w ślu-sarsko-mechanicznym 3, w radiotechnicznym 5, na kursie handlowym 6.

Przyjętym do Zakładu zapewnione jest całonocne utrzymanie, mieszkanie w inter-nacie i opieka lekarska. Nauka w rzemio-siach trwa 2 lata, na kursie handlowym je-den rok. Inwalidzi wojenni, którzy mają chęć odbyć bezpłatne przeszkolenie w po-wyższych zawodach, winni bezwzględnie złożyć podanie wraz z życiorysem w dyrek-cji Zakładu.

Właściwe adresowanie przesyłek pocztowych

Coraz częściej ukazują się w prasie no-tatki i skargi na mylne doręczenie względnie nieuzasadnione zwracanie nadawcom przesyłek pocztowych, a zwłaszcza kores-pondencji listowej. Mylne doręczenie czy zwrot listu jest nie zawsze następstwem winy względnie przeoczenia pracowników pocztowych, mimo że w obecnych powojen-nych warunkach jest dużo młodych i nie-wykwalifikowanych sił zatrudnionych w urzędach pocztowych. Niejasne i niewy-razne umieszczenie adresu utrudnia pracę i hamuje jej sprawność, pociąga za sobą ni-jemne skutki, mylne doręczenia, dosyłanie i zbyteczne zwroty. Szkodę ponosi i spo-łeczeństwo korzystające z usług poczty, jak też i poczta tracąc zaufanie społeczeństwa.

Dla uniknięcia w przyszłości podobnych wypadków oraz celem ułatwienia pracow-nikom pocztowym ich pracy winna każda przesyłka pocztowa być zaopatrzona dokła-dnym, wyraźnym adresem, oznaczającym adresata, miejsce przeznaczenia i doręcze-nia w sposób tak dokładny, aby nie zacho-dziły żadne wątpliwości w kierowaniu przesyłki do miejsca przeznaczenia, aby bez poszukiwań można było przesyłkę doręczyć. Nazwy miejscowości mniej znanych winny być dokładnie określone przez podanie województwa, powiatu, szlaku kolejowego itp. Na przesyłkach pocztowych, przeznaczonych do większych miejscowości oznaczać należy miejsce doręczenia (mieszkanie) przez po-danie ulicy, numeru domu, piętra, schodów i numeru drzwi. Adres winien być napisany wyłącznie literami łacińskimi i umieszczony równoległe do dłuższego boku przesyłki, po-za tym winien on być jak wyraźny i czytelny, aby nie spowodował zwłoki w dorę-czeniu. Dla ułatwienia zwrotu na wypadek niedoręczalności, nadawca w miejscu ozna-czonym nadrukiem (kartka) lub w braku te-goż, w miejscu oddzielonym od adresu od-biorcy, najlepiej na odwrocie koperty, wi-nien umieścić na przesyłce pocztowej swoje nazwisko i dokładny adres.

LOS BYŁ CI ŁASKAW

pomóż więc tym, których los upośle-dził, b. obozowcom bez środków do życia, wdowom i sierotom po zamor-dowanych.

Ofiary składamy do K. K. O. na konto nr. 2 Związku b. więźniów ideo-wo politycznych.

Z ŻYCIA PARTII

Wieczorek dyskusyjny

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 17 od-będzie się w lokalu PPS przy ul. Fortecznej odczyt tow. mec. Jazłowski, p. t. „F. szysz i demokracja”.

Walne zebranie OM TUR

Roczne walne zebranie OM TUR i Klu-bów Sportowych odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm.; o godz. 15. Przybycie wszy-stkich członków obowiązkowe!

Otwarcie świetlicy

Otwarcie świetlicy OM TUR-owej od-będzie się w sobotę, dnia 12 bm., w OM TUR. Wszystkich członków i sympatyków ser-decznie zapraszamy. Zarząd Świetlicy.

Sekretariat OM TUR czynny dziennie od godz. 8—12 i 14—18. W soboty od 8—12.

Prezes OM TUR, tow. poseł Nie-dzialek, przyjmuje interesantów w ponie-działki, środy i piątki od godz. 15—17 w se-kretariacie OM TUR.

Wyszynek alkoholi w rękach inwalidów wojen.

Wobec ustanowienia przez władze rzą-dowe Związku Inwalidów Wojennych, jako właściciela wszystkich koncesyj wyszynko-wych, restauratorów i właścicieli kawiarni, pasztecarni itp. lokali z napojami wyszo-kowymi winni zawrzeć odpowiednią umo-wę dzierżawną na koncesję z zarządem Związku Inwalidów i wnieść odpowiednie opłaty, zależnie od kategorii przedsiębiorstwa. O-płaty wynoszą: kategoria 1-ra — 25.000 zł m. esecznie, 2-ga — 12.000 zł a 3-cia — 8000 zł, przy czym podwyższanie cen za al-kohol w restauracjach z racji opłat konces-yjnych nie może mieć miejsca. Przypomi-namy, że ceny w lokalach podlegają nadzo-rowi komisji kontrolnych urzędu dla walki z lichwą i spekulacją.

Karygodne niedopatrzenie

Do redakcji naszej przyniesiono dwa bloki rysunkowe, zakupione przez pewien skład grudziądzki w firmie poznańskiej.

Bloki, jak bloki. Takie sobie zwykłe, z bristolu, z napisem u góry itd. Rzeźba jańska, że nie zajmowalibyśmy się nimi, gdyby nie jedno „ale”. Otóż spodnie część okładki, na jednym bloku prezentuje... Hitlera, na drugim zaś... Göringal Dwóch największych zbrodniarzy, jakich dotychczas świat widział.

Nie posiadamy bynajmniej odnośnej fir-my o tendencji, od tego jesteśmy dalecy, stwierdzamy jedynie, że nastąpiło tutaj grube niedopatrzenie, zakrawające wprost na skandal.

Rozumiemy, że przy ścisłym braku papieru, wykorzystywać musimy makułaturę, ale nawet i w tych wypadkach zachować musimy pewien umiar i granicę. Przecież bloki przeznaczone są dla młodzieży szkolnej, a ta mimowolnie może fotografie zbro-dniarzy inaczej zrozumieć. Musimy się z tym liczyć, że krytycyzm małych naszych oby-wa-teli jest inny, aniżeli osób dorosłych.

Zatem w interesie dobra publicznego, należy bloki czym prędzej ze sprzedaży pu-blicznej wycofać.

Fotografie największych zwyrodniałców i podpalaczy świata nie mogą się znajdować, nie tylko na pomocech naukowych, ale nawet nie powinno się ich używać do po-trzeby fizjologicznej. Nie zastąpiły nawet na to!

OGŁOSZENIE

Dnia 25. I. 1946 r. o godz. 8 rozpoczyna się w Grudziądzu trzymiesięczny kurs kuc-cia koni w Szkoła Kucia Konii przy ul. Mickiewicza nr. 40/42.

Zapisy na kurs odbędą się dnia 23 i 24 bm. w godzinach od 8—15 w tej szkole.

Warunki przyjęcia na kurs podkuwa-czy:

- 1) Kandydat musi być czeladnikiem ko-walskim i na dowód tego przy wpisie ma przedłożyć księżeczkę czeladniczą.
2) Wpisowe wynosi 100,— zł
3) Opłata za naukę 300,— „
4) Opłata za egzamin końcowy 200,— „
Kurs kończy się egzaminem z wydanem świadectwa. Zaznacza się, że w myśl roz-porządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Re-form Rolnych podkuwacze konie mogą ty-lko egzaminowani podkuwacze.

KIEROWNIK KURSU

Powiatowy Lekarz Weterynarii U. Z. w Grudziądzu.

POSZUKUJE motora na ropę od 10—16 PS. Zgłoszenia pod nr. 3. (34)

POSZUKUJE kowala z długoletnią prakty-ką. Jan Domian, warsztat kowalsko-ku-sarski, ul. Kwiatowa 3. (32)

ROBOTNIK, lat 50, poszukuje na tej drodze żony. Oferty z fotografią składać proszę do Admin., pod nr. 4. (35)

UNIEWAŻNIAM dowód zarejestrowana Wandy Płutowskiej, Grudziąd. (33)

Drukarnia Pomorska — PPS. Grudziąd, ul. Malogrobowa 2. Telefon 12 16. Wychawca: Komitet P. P. S. Grudziąd. Adres Redakcji: Grudziąd, Malogrobowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł.; dla poszuk. pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykły za tekstem 8 zł. za 1 mm jednol., w tekście 15 zł. za 1 mm jednol. Urzędowe, prasowe, nekrologi 3 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyj. zawod. i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za warunki ogłoszeń nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium. Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. Redaktor nac. przyjmuje od g. 11—12-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.